

Argumenty to biuletyn Fundacji im. Stefana Batorego. Co dwa tygodnie przygotowujemy zwięzłą analizę wybranego zagadnienia politycznego, gospodarczego lub społecznego. Przedstawiamy fakty i jasne argumenty na rzecz konkretnych rozwiązań. Wszystko to tworzymy na podstawie badań i raportów, od lat opracowywanych przez ekspertów Fundacji oraz innych uznanych analiz.

30 czerwca 2026

Argumenty #87

Odbudowa Ukrainy to również modernizacja Polski

Konferencja o Odbudowie Ukrainy (URC 2026) w Gdańsku przejdzie do historii również dzięki poprzedzającemu ją pierwszemu Forum Społeczeństwa Obywatelskiego. Jego uczestnicy – ponad 400 osób reprezentujących organizacje społeczne z Ukrainy, Polski i całego świata



przekazali politykom oraz organizatorom URC 2027 [Gdańsk Common Message 2026 \(GCM\)](#) – wspólne stanowisko dotyczące tego, w jaki sposób powinna przebiegać odbudowa Ukrainy.

Wynikają z niego zadania także dla Polski goszczącej setki tysięcy uchodźców i ważnego kraju dla europejskiej integracji Ukrainy:

Po pierwsze, budowanie bezpośrednich, przynoszących korzyść obu stronom partnerstw między samorządami, instytucjami publicznymi i organizacjami. Polska może zaoferować doświadczenia z własnej transformacji ustrojowej i akcesji do UE, wspierając Ukraińców we wdrażaniu standardów unijnych. Ukraina z kolei może podzielić się doświadczeniem w budowaniu systemu odporności oraz w stawianiu od 2014 roku czoła kryzysom dzięki silnej roli społeczeństwa obywatelskiego

Po drugie, wspieranie spójności społecznej w Polsce, ale jednocześnie pomaganie w łączeniu rodzin i ułatwianie powrotu do kraju. Polska polityka społeczna i edukacyjna powinny współgrać z planami odbudowy Ukrainy. Należy rozbudować wsparcie psychosocjalne dla osób z Ukrainy, usługi edukacyjne, rozwój umiejętności zawodowych, a także uznawanie kwalifikacji. Pozwoliłoby to osobom z Ukrainy na godne funkcjonowanie w Polsce, a w przyszłości na powrót i skuteczną odbudowę własnego kraju.

Po trzecie, zielona, sprawiedliwa i zdecentralizowana (rozproszone źródła trudniej zniszczyć) transformacja energetyczna według wymogów unijnych. Nasze firmy powinny budować mikroinstalacje OZE w ukraińskich gminach. Dobrym krokiem jest decyzja z URC 2026 o odbudowie sieci Ukrainy przez największe polskie spółki, jednak transformacja powinna być nie tylko zielona, ale i sprawiedliwa. Dlatego trzeba włączyć w jej przygotowanie tych, których ona dotyczy. Z badań ukraińskiej organizacji „Rozwij” wynika, że zdecydowana większość gotowa jest się zaangażować, jeśli dostanie odpowiednią edukację i pewne zatrudnienie.

Po czwarte, integracja transportowa. Konieczne jest włączenie Ukrainy do transeuropejskiej sieci transportowej TEN-T, modernizacja przejść granicznych i rozwój szlaków, które przebiegają przez Polskę, co oznacza równoczesną modernizację polskich torów, infrastruktury przygranicznej i cyfrowej odprawy celnej.

Po piąte, konieczne jest przejście od pomocy humanitarnej do długofalowego rozwoju gospodarczego i społecznego. Polska powinna zrewidować swoje programy pomocowe,

przesuwając akcent z doraźnego wsparcia na inwestycje w kapitał ludzki, edukację, rozwój liderów i liderki młodzieżowych, ochronę zdrowia oraz infrastrukturę społeczną w Ukrainie, ale również w samej Polsce.

Po szóste, rzecznictwo w międzynarodowych gremiach, do których należy Polska. Konieczne jest uznanie organizacji pozarządowych za „współautorów odbudowy” i włączenie ich do stałego dialogu. Polska powinna pilnować na forach międzynarodowych, aby głos lokalnych społeczności był realnie uwzględniany przy podejmowaniu decyzji finansowych i politycznych przy odbudowie Ukrainy.

Po siódme, kultura i niezależne media jako infrastruktura tożsamości i demokratycznej odporności. Zabezpieczenie trwałości mediów i instytucji kultury powinno stać się częścią inwestycji w odbudowę. Polska też przechodzi dziś drogę do budowania trwałej niezależności mediów publicznych, stąd polsko-ukraińska współpraca w tej dziedzinie ma sens jako partnerska wymiana doświadczeń, a nie transfer gotowych wzorów.

Po ósme i najważniejsze – strategiczny interes zamiast sporu o historię. Najwyższy czas, aby nie tylko [obniżyć temperaturę aktualnego sporu politycznego o historię pomiędzy Polską a Ukrainą](#), ale przede wszystkim [wpisać relacje z Ukrainą w strategiczny interes Polski](#). Bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy powinny w tych relacjach dominować nad polską polityką wewnętrzną oraz nad sporem wokół pamięci historycznej. Ten ostatni powinien zacząć być profesjonalnie, a nie emocjonalnie rozwiązywany, w czym można skorzystać ze sprawdzonych metodologii procesów pojednania – np. [z koncepcji Lily Gardner Feldman](#), według której liczy się dojrzałe przywództwo polityczne, znaczące symbole, uczciwe podejście do przeszłości, ale też instytucjonalne wsparcie tworzone z myślą o przyszłych pokoleniach Polski i Ukrainy.



Anna Fedas

socjolożka i filolożka, koordynatorka programu Współpraca Międzynarodowa w Fundacji Batorego

✉ afedas@batory.org.pl



Zoriana Samotiy

ekonomistka, specjalistka ForumIdei ds współpracy z Ukrainą w Fundacji Batorego

✉ zsamotiy@batory.org.pl

Rząd musi przerwać milczenie w sprawie wsparcia polskich organizacji ze środków unijnych

Negocjacje unijnego budżetu na lata 2028–2034 wchodzi w kluczowy etap. Niestety, wydaje się, że podczas dyskusji w krajach członkowskich Unii Europejskiej górę nad analizą potrzeb bierze [spór polityczny między państwami](#) niechętnymi zwiększeniu wydatków, zwłaszcza będącymi płatnikami netto budżetu EU. W [dokumencie cypryjskiej prezydencji](#) w Radzie UE zaproponowano właśnie obniżenie wartości wydatków o 2%, a w części dotyczącej konkurencyjności o ponad 4%. Tymczasem środki te ważne są dla wielu mniejszych organizacji, zajmujących się upowszechnieniem wartości unijnych i demokracji.

Czas najwyższy na działanie polskiego rządu. Tworzące go partie przed wyborami zobowiązały się [wspierać organizacje](#). Informacje docierające z dyskusji w Radzie pokazują, że polscy negocjatorzy milczą w tej sprawie. Możemy w rezultacie stracić historyczną szansę budowy odporności finansowej organizacji zajmujących się wzmocnieniem demokracji i rządów prawa, zwłaszcza na czas możliwych turbulencji politycznych po nadchodzących wyborach w 2027 roku. Dlatego pilnie potrzebujemy od rządu:

Po pierwsze, obrony programu AgoraEU w Radzie Europejskiej ds. Kultury i przedstawienia ambitnego wsparcia w nim organizacji społecznych (komponent CERV). W skład polskiej delegacji powinny więc wejść osoby rozumiejące potrzeby organizacji i znające mechanizmy ich finansowania.

Po drugie, obrony budżetu programu AgoraEU w wartości co najmniej zaproponowanej przez Komisję (8,582 mld euro) i w podziale na poszczególne komponenty: CERV (w tym Daphne) – 40%, Creative Europe – 20%, Media+ – 35%. Pozwoli to choć w części odpowiedzieć na skalę potrzeb organizacji i uzupełnić luki w dostępnym wsparciu, zwłaszcza przeznaczonego na działania mające na celu zakorzenienie unijnych wartości, rządów prawa i demokracji.

Po trzecie, zadbania o możliwie elastyczny i przystępny dla jak największej grupy organizacji sposób przyznawania środków z programu. Pomoże w tym wprowadzenie finansowania w formie dotacji instytucjonalnych, możliwości przekazywania wsparcia przez organizacje pośredniczące (*regranting*) we wszystkich komponentach programu i odejście od wymogu

współfinansowania działań w CERV. Należy też pamiętać o waloryzacji dotacji ryczałtowych i wieloletnich.

Po czwarte, organizacje powinny mieć możliwość wykorzystywania środków z programu na realizację najważniejszych funkcji społecznych, w tym na dbanie o jakość stanowionego prawa, także na poziomie unijnym. Dlatego działania rzecznicze powinny być jednoznacznie włączone do katalogu form aktywności finansowanych w programie AgoraEU.



Standard w teorii, nierówności w praktyce – opieka okołoporodowa w Polsce

22 czerwca [NIK opublikowała raport dotyczący opieki okołoporodowej](#), który wykazał nieprawidłowości we wszystkich skontrolowanych podmiotach leczniczych. Nieprawidłowości dotyczyły m.in. wykonywania procedur medycznych bez zgody pacjentek, ograniczonego dostępu do znieczulenia zewnątrzoponowego, braku realizacji kontaktu „skóra do skóry” po porodzie oraz niewystarczającego wykorzystania potencjału położnych POZ. Widoczne są również dysproporcje między placówkami i regionami w przestrzeganiu standardu opieki okołoporodowej ([określonego w rozporządzeniu MZ – nowelizacja z 7 maja br.](#)). Wobec malejącej liczby porodówek konieczne jest równe wdrażanie standardu, aby jakość opieki nie zależała od miejsca zamieszkania.

Po pierwsze, proces adaptacji do zapisów nowego standardu nie powinien być traktowany jak jednorazowa regulacja prawna. Wymaga to planu wdrożenia przepisów, jasno określonych odpowiedzialności, zaangażowania kierownictwa placówek, funduszy na edukację i mentoring.

Po drugie, [system wdrażania powinien opierać się na stałym monitorowaniu efektów](#), w tym nie tylko tych łatwo mierzalnych, związanych z kontrolą bezpieczeństwa medycznego, ale także jakościowych, dotyczących przestrzegania praw pacjenta, dostępu do znieczulenia, realizacji kontaktu „skóra do skóry”, wsparcia laktacyjnego czy doświadczeń kobiet.

Po trzecie, należy [aktywnie identyfikować lokalne bariery wdrożeniowe](#). Duże różnice między szpitalami, jeśli chodzi o stosowanie interwencji medycznych czy dostępność świadczeń, pokazują, że problem wynika z lokalnych uwarunkowań organizacyjnych, kadrowych i kulturowych. Placówki osiągające słabsze wyniki powinny być objęte analizą przyczyn, wsparciem wdrożeniowym i działaniami naprawczymi.

Po czwarte, w obliczu kryzysu demograficznego jakość opieki okołoporodowej staje się elementem polityki zdrowotnej i społecznej państwa. Dlatego należy uwzględnić długofalowy wpływ praktyk na zdrowie kobiet i dzieci oraz wpływ doświadczeń kobiet na decyzje dotyczące rodzicielstwa.



Alicja Nowaczyk

aktywistka porodowa, Prezeska Zarządu Fundacji Matecznik



Małgorzata Romanowska

doktora nauk o Ziemi i środowisku, specjalistka ds. komunikacji i promocji programów dotacyjnych w Fundacji Batorego

✉ mromanowska@batory.org.pl

